

# Ponad 200 uczniów szkół średnich i gimnazjów obejrzało wczoraj w katowickim Pałacu Młodzieży spektakl „Bici biją”. Przedstawienie było elementem realizowanego przez placówkę cyklu „Pedagogika serca”

Na organizowanych raz w miesiącu spotkaniach mówimy o aktualnych problemach edukacyjnych i wychowawczych, m.in. narkomanii, sektach, agresji. Młodzież ma okazję posłuchać, co mają do powiedzenia osoby, które podobnymi sprawami zajmują się na co dzień. Do tej pory spotkania miały głównie formę wykładów lub pogadań. Teraz wprowadzamy nowy element, jakim jest spektakl teatralny – wyjaśnia Bogumiła Kurcab z katowickiego Pałacu Młodzieży.

Organizatorzy zaprosili do współpracy artystów Te-

atru Ludowego w Krakowie. – Od dziewięciu lat prowadzimy program terapii poprzez sztukę – mówi Jerzy Fedorowicz, dyrektor teatru. – W 1991 roku zrealizowałem spektakl „Romeo i Julia” z udziałem przedstawicieli subkultur młodzieżowych: skinheadów i punków. W następnych latach zaangażowałem się między innymi w leczenie narkomanów, pracowałem z ludźmi upośledzonymi umysłowo. Już starożytni Grecy stwierdzili, że teatr może być w pewnych sytuacjach lekiem – kontynuuje dyrektor.



**Bohaterowie sztuki: rehabilitant (Tadeusz P Łomnicki) i Miłosz (Jerzy Bogartt).**

Przedstawienie „Bici biją” jest szóstym, które przygotowano w Teatrze Ludowym w ramach terapii przez sztukę. Opowiada historię Miłosza, chłopaka będącego szkolnym zabijaką. Wszyscy się go boją, nikt nie ma odwagi donieść o jego sprawkach nauczycielom lub rodzicom. Podczas jednej ze sprzeczek Miłosz uderza swojego kolegę tak nieszczęśliwie, że ten sparaliżowany, trafia na wózek inwalidzki.

– Spektakl działa na emocje. Jest dobrym punktem wyjścia do późniejszej dyskusji. Tu działamy w obszarze świadomości. Naszą rzeczą

nie jest tylko mówienie, że jest źle. Ważne jest, co robić, by to zmienić – podkreśla Inka Dowlarz, autorka i reżyserka sztuki, z wykształcenia psycholog.

Spektakle Teatru Ludowego można oglądać głównie w jego siedzibie w Nowej Hucie. – Odpowiadamy też na zaproszenia, ale ze względów technicznych nie na wszystkie – mówi Inka Dowlarz. Przedstawienie „Bici biją” obejrzało do tej pory około 15 tysięcy osób. – W Katowicach grałem jako dziecko i mam duży sentyment do tego miasta – zaznacza dyr. Fedorowicz. ■ IC



**Inka Dowlarz,** autorka i reżyserka spektaklu „Bici biją”:

Jestem zwolenniczką zerwania z konwencją teatru dla koneserów, teatru, który jest tylko przeżyciem estetycznym. Moja pasja to teatr dla ludzi, którzy przychodzą tutaj, bo szukają czegoś dla siebie. Na naszych spektaklach nie ma odrębności sceny i widowni. Chcemy wyjść ludziom naprzeciw, zachować osobisty kontakt z publicznością. To zawsze coś buduje. ■ NOT, IC